

WIEDNOŚĆ NARODOWA

18 (109)

Białystok, dnia 10—12 lutego 1946

Rok III

NASZ SYMBOL

12-go lutego 1746 roku przyszedł na świat ktoś, kto w dziejach naszego narodu zatracił swoją osobowość, przestał być żywym człowiekiem z krwi i ciała, obdarzonym sobie tylko właściwym charakterem, a stał się ucieleśnieniem dążeń całego społeczeństwa zarówno epoki współczesnej sobie, jak i przeszło stulecia na przyszłość.

Tadeusz Kościuszko—to symbol. Symbol trwałej, stałej bezkompromisowej walki o niepodległość, symbol wiary, że niepodległość tę uzyskać można tylko w powiązaniu, z prawdą i sprawiedliwością. Symboliczną jest młodość Kościuszki. Bohater obu półkul, towarzysz broni Jerzego Waszyngtona, wierzy zasadzie, że Polska jest wszędzie, gdzie wre walka o wolność, bije się aż w „murzyńskim kraju” o prawa obcego sobie i nieznanego narodu. Zapoczątkowuje długi szereg bojowników, szermierzy sprawy „za naszą wolność i waszą”.

Legiony Henryka Dąbrowskiego, Bem i Dębiński na Węgrzech, Mierosławski i Badenii, Langiewicz we Włoszech, Jarosław Dąbrowski, Walery Wróblewski i 5 tysięcy powstańców 63 roku na świętym bruku Paryża w dniach Komuny, generał Walter-Swierżewski w Hiszpanii—to jego bezpośredni spadkobiercy i kontynuatorzy. Symboliczną jest biała sukmana krakowska Kościuszki już jako Naczelnika Państwa. Znaczenie jej bynajmniej nie kończy się na granicy Polski etnograficznej.

Po zwycięstwie racławickim, po uniwersale połanieckim w Litwie, Łotwie, Estonii, Białorusi gruchnęła wieść—od Zachodu na Wschód idzie chłopski generał. Gdzie mignie jego biała świtka, ani jeden plóg nie wychodzi na pańszczyznę.

Sławną insurekcja Kościuszkowska 1794 roku, podobnie jak jej wódz i bohater nabiera symbolicznego znaczenia.

Wielka Rewolucja Francuska obaliła zmurszały tron Ludwika XVI, oddała ukoronowane głowy pod ostrze maszyny doktora Gilloina, dzwoniem Marsylianki, trzaśnięciem tej maszyny i Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela roznosiła wzdłuż i wszerz Europy zachodniej hasła nowego porządku.

W tym samym czasie na wschodzie, od Śląska do Mińszczyzny hulało sobie szlachectwo liberum veto, rozlegał się świst różg na kobiercach i bez kobierców. W Petersburgu zaś „Semizamida pół nocy, najjaśniejsza gwarantka praw kardynałów” wypłacała panom magnatom w złotych imperiałach cesarskich ekwiwalent za sprzedaną ojczyznę. Powstanie Kościuszkowskie—to pierwsze wystąpienie na widownię dziejową ludu polskiego, to deklaracja niepodległości i wolności Polski zgłoszona przez demokrację.

Potoccy, Rzewuscy, Braniccy, Massalscy, Ankwicze, spadkobiercy najświetniejszych nazwisk i po-

siadacze największych fortun w kraju zawiązali w Targowicy konfederację przeciwko konstytucji 3-go maja. Nazywali tę konstytucję zarzą jakobińską i zwrócili się o pomoc przeciwko własnej ojczyźnie do monarchów ościennych.

Ojczyznę bronił chłop pańszczyźniany Głowacki, szewc Kiliński, rzeźnik Sierakowski, ubogi Żyd małomiasteczkowy Berek Jorosewicz, bronili jej rzemieślnicy, mieszczaństwo, murarze, wyrobnicy „czerni” warszawska, wileńska, krakowska.

Powstanie Kościuszkowskie—to symbol trwałej, zaciętej, nieubłaganej walki o wolność, która nie mogła mieć innego zakończenia, jak całkowite zwycięstwo.

Późniejsze, po klęsce maciejowickiej, losy Kościuszki podkreślają również symboliczne znaczenie jego postaci.

Kościuszko wyglądał wyzwolenia kraju od zbrojnego wysiłku całego narodu, od wymarzonej 300-tysięcznej armii chłopskiej, a nie od targów koniunkturalnych i kombinacji dyplomatycznych w Europie.

Nie dał się uwieść słodkim słówkom i fałszywym obietnicom koronowanego obłudnika—Aleksandra I, nie oślnię go blaskiem złociste orły Napoleona Bonaparte. Wierny założeniom insurekcji przekazał je w całości pokoleń następnym.

Kopiec nad trumną Tadeusza Kościuszki przetrwał lata niewoli i trwa w latach zwycięstwa i Tadeusz Kościuszko żyje wśród nas nadal. Pod jego dowództwem przeszła chłopska i robotnicza armia Polski demokratycznej drogą zwycięstw, pod jego kierownictwem zlikwidowaliśmy Potockich, Branicznych, Rzewuskich i oddaliśmy dawną pańską ziemię w sprawowaną ręce potomków Bartosza Głowackiego.

Byrnes o polityce międzynarodowej

Waszyngton—Na konferencji prasowej w Waszyngtonie sekretarz stanu Byrnes poruszył najważniejsze zagadnienia polityki międzynarodowej. Omawiając sprawę zbliżającej się konferencji pokojowej, która obradować będzie w Paryżu, Byrnes oświadczył, że wobec tego, iż spotykają się na niej ministrowie spraw zagranicznych wszystkich mocarstw, uważa za zbyt czyste zapowiedziane posiedzenie nie „wielkiej trójki” w Waszyngtonie. Następnie Byrnes omawiał zagadnienia związane z okupacją Japonii i traktatem pokojowym z tym państwem. Traktat z Japo-

Radziecki prokurator oskarża 1.700 miast i 70 tysięcy wsi zniszczyli barbarzyńcy hitlerowscy

Norymberga—Prokurator radziecki gen. Rudienko na procesie w Norymberdze wygłosił wielką mowę o zbrodniach hitlerowskich w krajach słowiańskich. Narody słowiańskie, Rosjanie, Polacy, Ukraińcy i Białorusini, Czesi i Jugosłowianie—powiedział gen. Rudienko—ucierpiały więcej aniżeli inne państwa, okupowane przez barbarzyński faszyzm niemiecki. Miliony wymordowanych w bestialski sposób każdego dnia oskarża z sali procesu. W samym tylko Związku Radzieckim zniszczyli Niemcy 1700 miast, 70 tys. wsi, 160 cerkwi, 237 kościołów katolickich i 160 synagog. 24 miliony ludzi znalazło się w nędzy i bez dachu nad głową. Ogólna suma strat w ZSRR sięga kolosalnej cyfry 690 miliardów rubli. Czechów zamierzali Niemcy wysiedlić na Syberię, a Polakom i Rosjanom

miano odebrać wszelkie prawa egzystencji. Narody te chciano wygłodzić i wyniszczyć.

Zwracając się do oskarżonych, gen. Rudienko stwierdził, że są oni odpowiedzialni za największą zbrodnię w dziejach świata. „To nie była wojna, lecz rabunek, mord i gwałt. Sprawiedliwości musi stać się zadość”—zakńczył swe przemówienie radziecki prokurator.

Konferencje przedwyborcze

WARSZAWA—W Warszawie odbyła się we czwartek konferencja trzech partii politycznych PPS, PPR i PSL, w sprawie uzgodnienia taktyki przedwyborczej i zorganizowania wspólnego bloku stronnictw demokratycznych. Z ramienia PPS wzięli udział w posiedzeniu: ob. ob. Premier Osóbka-Morawski, Wiceprez. KRN Szwalbe Gen. Sekr. CKW PPS Cyrankiewicz i Rusinek, z PPR Wicepremier Gomułka, Wiceprezydent KRN Zambrowski i sekretarz stanu Berman, z PSL Wicepremier Mikołajczyk, Wiceprezes PSL Bańczyk, Sekr. Gen. NKW Niecko i Wójcik. Uchwalono termin następnej konferencji, która zbierze się w najbliższych dniach.

Wybory w Grecji

Ateny—Premier grecki złożył oficjalne oświadczenie, że niezależnie od stanowiska EAM, które zapowiedziało bojkot wyborów, odbędą się one 31 marca.

Samopomoc Chłopska włączyła się do akcji spisowej

Prezydium Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 1946 r. postanowiło wziąć udział w powszechnym sumarycznym spisie ludności.

Zarząd poleca organizacjom terenowym Związku i wszystkim działaczom Związku:

- a) przeprowadzić kampanię wyjaśniającą znaczenie i potrzebę spisu.
- b) wzięcie udziału w technicznym pracach, związanych z przeprowadzeniem spisu.

Wyrok śmierci na bandytę z N.S.Z.

Woj. Sąd Garnizonowy w Białymstoku skazał w dniu 8.11.46 Łukasza Józefa, syna Piotra ze wsi Czaczki Wielkie gm. Zawyki, pow. białostockiego, na karę śmierci za udział w napadzie na Urząd Gminy w Luchnowcu, dokonany w dniu z 28 na 29 paźdz. 1945 r. w czasie którego zrabowano 10.000 zł. i zniszczono wszelkie akta. Prócz tego skazany Łukaszek przechowywał karabin maszynowy i pistolet siedmiostrzałowy oraz automat.

Skazany Łukaszek był członkiem bandy terrorystycznej N.S.Z., która dokonała oprócz wymienionego wielu innych rabunków i napadów na terenie pow. białostockiego.

Republikanie hiszpańscy w Paryżu

Paryż—Do Paryża przybył premier emigracyjnego rządu hiszpańskiego Giral. Przebywa tam obecnie również La Passionaria—Dolores Ibarruri.

Na widowni międzynarodowej

Symboliczny uścisk dłoni między wicekomisarzem spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim a min. spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevinem na zakończenie dyskusji w sprawie greckiej, jest dowodem dobrej woli obu stron do załatwienia spornych zagadnień. Oczywiście, że nie sprawa ta radości tym, którzy chcieliby wprowadzić zdrażnienie między sołusznikami, zmierzające do wybuchu nowej wojny. Zławsza nie na rękę jest rzeczowe załatwienie sprawy po jej przedyskutowaniu andersowcom, którzy zacierali już radośnie dłonie, spekulując na antagonizm sowiecko-angielski.

Pierwszy okres pracy ONZ jeszcze nie został zakończony, to też przedwczesnym byłoby wyciągać wnioski: Narody Zjednoczone są doniero w stadium pokojowej organizacji. Jedno możemy już stwierdzić: Rada Bezpieczeństwa, bezwzględnie najważniejszy organ ONZ, ustosunkowuje się erceczowo do powstałych zagadnień. Nie tylko wielkie mocarstwa, ale i małe kraje stawiają swoje wnioski, sprzeczne często z poglądem swych większych braci w rodzinie pokojowych narodów. Tak na przykład rozpatrywano wniosek Iranu, dziś stanie sprawa Syrii i Libanu, które żądały wycofania wojsk brytyjskich i francuskich z ich terenu.

Rada Bezpieczeństwa przystępuje w najbliższych dniach do opracowania generalnego planu bezpieczeństwa. Dotychczasowy przebieg obrad wskazuje na to, że przy dobrej woli wszelkie sporne sprawy można załatwić drogą wzajemnych rozmów, a zatem plan bezpieczeństwa ma dobre widoki realizacji.

Wniesiona przez delegację ukraińską sprawa Indonezji jest obecnie rozmatrywana przez Radę Bezpieczeństwa. Anglicy oficjalnie stwierdzili, że są zadowoleni z postawienia tej sprawy na forum międzynarodowe. Za parę dni zapadnie decyzja. Dobrze jednak stało się, że sprawa ta wywnęła, skoro obecnie, jak zapewnia BBC, delegacja holenderska gotowa jest do podjęcia rozmów z Malajczykami.

W ostatnich dniach rządy wielkich mocarstw zajęły się poważnie sytuacją żywnościową Europy. „Głód grozi światu“ — wołała wielkie tytuły pierwszych kolumn nism angielskich i amerykańskich. Obok zniszczeń wojennych również susza przyczyniła się do tego niebezpieczeństwa. Wielka Brytania przygotowuje odpowiedni wniosek celem zaradzenia złu na ONZ. Francja, Chiny i USA obiecały wniosek poprzeć: spodziewane jest pozytywne ustosunkowanie się do tej kwestii przez Związek Radziecki.

Wiemy skądinąd, że wielcy plantatorzy w Ameryce nie odstąpili jeszcze od dawnego zwyczaju topienia w morzu wszelkie palenia olbrzymich zbiorów zboża lub kawy, celem niedopuszczenia do obniżki cen na te produkty. W imię dobra ludzkości należy zmusić zbrodniczy kapitał do rezygnacji z tego rodzaju metod. Nie tylko kraje, które przeszły piekło okupacji hitlerowskiej, ale nawet Anglia boryka się z trudnościami. W ubiegłym tygodniu ogłoszono oficjalnie, że żywność Wielkiej Brytanii będzie nadal racjonalnie przydzielana ludności. Niewątpli-

wie Anglicy mają pewnie żal do Amerykan, którym powodzi się o wiele lepiej. Z pism angielskich wynika, że sytuacja żywnościowa w Anglii jest bez porównania gorsza niż w USA. Kolonie i kraje mandatowe Wielkiej Brytanii nie dostarczają żywności tak jak dawniej. Prowincja Madras np. która eksportowała żywność, nie potrafi w tym roku sama się wyżywić.

Ogólnosiwiatowy plan sprawiedliwego rozdziału żywności jest dziś palącą koniecznością. Idea ONZ jest ideą braterstwa, w imię którego nie można pozwolić jednemu głodować, podczas gdy inni mają aż nadmiar wszystkiego.

W ramach Narodów Zjednoczonych ścierają się niewątpliwie dwa prądy. Trudno jest nazwać pierwszy z nich faszystowskim, bo słowo to nabrało już takiego znaczenia, że jego przedstawiciele nie mogą znajdować się w ramach Narodów Zjednoczonych. Nazwijmy go zatem prądem tych ludzi, którzy nie pozbyli się jeszcze złudzeń w stosunku do faszyzmu. Wyrazicielem tego prądu stał się delegat Urugwaju, kraju dobrych piłkarzy, ale kiepskich polityków, który domagał się ni mniej ni więcej, jak ułaskawienia zbrodniarzy w Norymberdze. Projekt ten otrzymał odpowiednią odprawę, ale samo jego postawienie świadczy o tendencjach delegacji urugwajskiej.

Drugi prąd jest prądem wyrażającym demokratycznym o konsekwentnym stanowisku, zmierzającym do zapewnienia pokoju światu. Ten prąd zyskuje coraz więcej zwolenników. Tak na przykład angielski „Manchester Guardian“, pismo, które nie zawsze zajmowało konsekwentne stanowisko wobec Niemców, stwierdza niedwuznacznie: „Nasz sposób traktowania niemieckich jeńców wojennych oparty był na błędnych przesłankach“. — Nareszcie zaczęli rozumieć: lepiej późno niż nigdy. Przedstawicielem tego samego prądu jest m. in. również delegacja Panamy, która złożyła wniosek o uznanie rządu republikańskiego Hiszpanii, poparty przez państwa konsekwentnie demokratyczne.

Wymieniony „Manchester Guardian“ wraca również do sprawy polskiej i stwierdza: „Nie można pozwolić na pozostawanie armii (Andersa), która przygotowuje się do przyszłej, w ich imaginacji, wojny z Rosją“.

My już tak dawno myślimy. Cieszylibyśmy się, gdyby za tymi słowami nastąpiły czyny. Ale Anglicy nauczyli nas sceptycyzmu.

Jerzy Rawicz

Województwo gdańskie już ma komplet komisarzy spisowych

Według meldunku otrzymanego przez Generalnego Komisarza Spisowego w województwa gdańskiego został wykonany w 100%.

Komplet komisarzy uzyskano na 10 dni przed terminem przewidzianym w kalendarzu organizacji spisu ludności.

Fakt ten jest chlubnym przejawem obywatelskiej postawy społeczeństwa Ziemi Odzyskanych, jak również wysiłku organizacyjnego ich młodej administracji i powinien być wzorem dla społeczeństwa i władz spisowych na pozostałych terenach kraju.

Co piszą inni

Niezrealizowana uchwała

Podczas konferencji w Jalcie zapadła uchwała, ażeby przestępców wojennych sadzić na terenie ich zbrodni. Uchwała ta, jeśli idzie o kraje słowiańskie, nie została w pełni zrealizowana. W szczególności Polska ma wszelkie dane ku temu, ażeby uważać się za pokrzywdzoną.

Jeżeli możemy się zgodzić z tym, że Frank — kat polski należy do pierwszej rangi przestępców wojennych i jest sądzony na procesie — monstre w Norymberdze, to nie rozumiemy, dlaczego nie wydaje się Polsce von dem Bacha, oprawcę powstaniec Warszawy, gen. Reinera, który wydał rozkaz rozstrzelania wszystkich Warszawian i całego szeregu pomniejszych plotek hitlerowskich, zbirów z Oświęcimia, Majdanka, którzy znajdują się w alianckich więzieniach.

Czytamy na ten temat w „Życiu Warszawy“:

„Jak dotychczas nasi wielcy zachodni przyjaciele nie śpieszą się z przekazywaniem Polsce zbrodniarzy hitlerowskich, którzy szczęólną zdobyli sławę zbrodniami dokonywanymi nad naszym narodem. Jeśli grają rolę względy proceduralne to muszą one zniknąć w obliczu tych ważkich przesłanek, jakimi kierowali się wielcy mężowie stanu podejmujący omawianą uchwałę. Chodzi bowiem o rzecz nie małą, — w której życie von dem Bacha czy G. Deriana właściwie niewielką odgrywa rolę. Odgrywa rolę o tyle, że ma być przedmiotem tego nowego zjawiska historycznego, które dla wszelkiego rodzaju agresorów ma przetrwać kształt widma szubienicy, stojącej na skrzyżowaniu dróg wiodących do nowych wojen lub powszechnego pokoju.“

Już nie tylko obowiązek realizacji uchwały w Jalcie, ale najprymitywniejsze poczucie sprawiedliwości, nakazuje wydanie tych przestępców w ręce polskie.

Niemcy nie zmienili się

W Ameryce są bardzo popularne rozmaite ankiety na najprzeróżniejsze tematy. Ten zwyczaj amerykański przetransponowano do Europy, do miasta niemieckiego Darmstadt, gdzie sojusznicze władze przeprowadziły ankietę, w której Niemcy mogli bez podania nazwiska wypowiedzieć się na temat swego stosunku do hitlerizmu.

„Gazeta Ludowa“ podaje wyniki ankiety:

1. Pytanie — Czy narodowy socjalizm jest ideologią niemoralną, czy też moralną, tylko źle realizowaną?

Odpowiedź: — Większość uczestników ankiety odpowiedziała, że narodowy socjalizm jest ideą dobrą, źle realizowaną; u uczestników poniżej lat 40 stu, większość ta była olbrzymia.

2. Pytanie: — Czy Niemcy potrzebują nowego führera, czy też mogą się zadowolić rządami parlamentarnymi?

Odpowiedź: — Kobiety 65 proc. orzekło: — Chcemy nowego führera. Mężczyźni 88 proc. orzekło to samo.

3. Pytanie: — Czy rzeczywiście należy oczyścić niemiecki aparat administracyjny z hitlerowców?

Odpowiedź: — 44 proc. — nie 43 proc. — tak 13 proc. — nie wiem.

Nauczyciele stają do akcji spisowej

Minister Oświaty za pośrednictwem kuratorów i Związku Nauczycielstwa Polskiego wystosował apel do ogółu nauczycieli, wzywający do okazania pomocy władzom spisowym w akcji spisowej i do brania udziału w spisie w charakterze komisarzy spisowych. Nauczyciele, pełniący obowiązki komisarzy spisowych, są wolni od pracy szkolnej w okresie spisu. Zwolnień udzielią kierownicy szkół.

Ciekawe, czy Anglicy i Amerykanie wyciągną z tego wyniku ankiety odpowiednie wnioski i zmienią swój stosunek do Niemców.

Przedwczoraj „Manchester Guardian“ przyznaje, że stosunek Anglików do Niemców jest dotychczas zbyt łagodny.

Kolejarze dokonali przełomu

Jesienią ubiegłego roku dzienne przewozy węgla kolejami wynosiły tylko trzydzieści kil a tys. ton. Ilość wydobytego węgla rosła na haldach, a jednocześnie buty i fabryki stały z powodu braku węgla. Trudności aprowizacyjne były w dużej mierze spowodowane kulejącym transportem. Braków tych nie można było tłumaczyć jedynie zniszczeniami powojennymi, winę ponosiła tutaj również zła organizacja pracy.

Obecnie na tym odcinku dokonano przełomu zupełny „Głos Ludu“ pisze:

„Nadzwyczajna komisja nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Przewozy węgla wzrosły o 100 p.c., do 64 tysięcy ton węgla dziennie. Wzrosła dzięki planowej pracy i przestrzeganiu rozkładu jazdy zdolność przełomu linii i stacji, wzrosła ilość odmontowanego taboru. Praca na kolei jest obecnie należycie oceniana. Za dobrą pracę czeka nagroda. Niechlujstwo i niedbalstwo spotyka kara. W tej nowej atmosferze zrodził się u kolejarzy ruch współzawodnictwa pracy, który stał się bodźcem do dalszych wysiłków, mających ustabilizować i utrwalić osiągnięte rezultaty.“

Kolejarze mają duże zasługi w tym dziele. Zasługi te są doceniane, ale czekają ich jeszcze wielkie zadania.

„Mówili o nich osławnie w Łodzi ministrowie Minc i Rabanowski. Musimy zmóc dzienny załadunek węgla do 100 tysięcy ton. Musimy przewieźć w najbliższym czasie 600 tysięcy ton towarów UNRRA, musimy przygotować się do sezonu budowlanego. Mamy przed sobą trudne zadanie, związane z wysiedlaniem Niemców, repatriacją i zaludnieniem ziem odzyskanych.“

Kolejnictwo to nerw państwa, i trzeba wszystko zrobić, ażeby jak najlepiej funkcjonowało.

Polacy z ZSRR wracają do kraju

Na terenie Związku Radzieckiego przebywa obecnie blisko 390 tys. ludzi z których ogromna większość wkrótce wróci do kraju. Bardzo czynny Związek Patriotów Polskich spotyka na rzetelną współpracę ambasadora Polski w ZSRR prof. Raabego nad ułatwieniem powrotu do kraju.

Czytamy na ten temat w „Robotniku“:

„Ambasada polska w Moskwie uzyskała dla repatriantów od Rządu Polskiego olbrzymią pomoc żywnościową w wysokości przeszło 1000 ton, które za pośrednictwem Zw. Patriotów Polskich i radzieckich organizacji rozdzielczych rozprowadzono już do poszczególnych obwodów i częściowo rozdano ludności. Państwowy Urząd Repatriacyjny przeznaczył fundusz 10 000 000 rubli na organizację przejazdu i opieki nad powracającymi.“

Również rząd radziecki ze swej strony zaplanował udzielenie repatriantom, którzy przez 6 blisko lat prastwą pomagali narodowi radzieckiemu w jego zmaganiach się z hitlerizmem i na roli, w fabrykach, kopalniach swym wyłącznym i ofiarnym trudem w jednym szeregu z ludnością radziecką, dostarczali walczącemu żołnierzowi w pierwszym rzędzie żywności, broni, amunicji i innych niezbędnych zaopatrzeniach poważnej pomocy w odzyskaniu i obuwia.“

W ciągu krótkiego czasu powrót polonii radzieckiej stanie się faktem dokonany.

J. R.

K O L U M N A L I T E R A C K A

Dom radykałów na Solcu

Koniec XVIII-go wieku zapo-
wiadał się w Europie burzliwie.
Dotychczasowy porządek na świe-
cie kruszyć się zaczął pod wpły-
wem nowych prądów społecznych.
Nie mające dotąd głosu miesz-
czaństwo po raz pierwszy w dzie-
jach upomniało się zdecydowanie
o prawa i wystąpiło z obszernym
programem radykalnych zmian u-
stroju. Duch rewolucji powiał po
stolicach. Pękły podstawy feuda-
lizmu i wolny lud Paryża otwie-
rał bramy Bastylii. Europejska
reakcja z przerażeniem obserwo-
wała rozwój wypadków we Fran-
cji i nie myślała kapitulować bez
walki. A tymczasem już nie tylko
Zachód upajał się hasłami równo-
ści i braterstwa. Do Warszawy rów-
nież dotarł ów prąd ożywczy,
poruszył światlejsze umysły i bar-
dziej gorące serca. Wydarzenia
nad Sekwaną odbiły się tu gło-
nym echem. Entuzjaści nadechodzą-
cej epoki skupiają się i tworzą u-
grupowania. W domu Hugo Kollą-
taja na Solcu powstał zorganizo-
wany ośrodek polskiego jakobi-
nizmu, który pod nazwą „Kuzni-
ca”, za pomocą pism ulotnych,
naukowych rozpraw i pamfletów
dał znak do generalnego ataku na
przywileje szlacheckie i szlache-
ką anarchię w Rzeczypospolitej.

Duszą i kierownikiem „Kuzni-
cy” był oczywiście Kollątaj. Ten
wspaniały republikanin i rzecznik
sprawy chłopów wybił się od razu
na czoło ówczesnego życia poli-
tycznego. Przeciwnik innych ra-
dykalizmem swych poglądów i
władając doskonale piórem
grzmiał na ciemnotę i zacofanie
klasy rządzącej. W czterotom-
wym dziele, w t. zw. „Listach do
Stanisława Malachowskiego”, wy-
sunął rewolucyjne, jak na stosun-
ki w stanisławowskiej Polsce,
żądanie nadania włościanom wol-
ności osobistej i przeprowadzenia
reformy ustrojowej państwa.

Propagandowa działalność „Kuz-
nicy” rozpalala i tak już naprężo-
ną atmosferę niezadowolenia
wśród ludu warszawskiego. Życie
polityczne nabrało wyrazu. Od
czasów reformacji nigdy jeszcze w
Polsce nie pisano tak dużo, jak
wówczas. Jedną za drugą sypały
się książki i publikacje. Uboga
szlachta i mieszczaństwo zaczytywa-
li się w dowcipnych pamfletach,
gorące dyskusje toczono w salo-
nach. „Kuznica” nie próżnowała.
Druga jej podpora i świetny saty-
ryk, kanonik Franciszek Jezierski,
celował w układaniu dialo-
gów i popularnych broszur. Rady-
kał, tak samo jak i Kollątaj, tu-
maczył Sieyesa i wprost zasypy-
wał Warszawę setkami ulotek.
Natchniony zasadami francuskiej
Deklaracji Praw Człowieka, na
zgromadzeniach mieszczań w sto-
licy, uradzał szlachcie i wróżył jej
bliski upadek. Nie gardził piórem
i gen. Jakub Jasiński, także stały by
walec w kamienicy na Solcu. On
jednak wolał czynem dokumen-
tować swe sympatie dla Rewolu-
cji Francuskiej. Zabrakło go na
ulicach Paryża. W przeciwieńst-
wie do Kościuszki nie można go
nazwać „jakobinem łagodnym”.
Był skrajnym republikaninem.
Miłował wolność ojczyzny i do
zdradcy odnosił się z pogardą.
Powieszenie hetmana Kossakow-
skiego wykonano na jego właśnie
rozkaz. Podczas szturm na Pra-
gę zginął żołnierską śmiercią.
Oprócz kanonika Jezierskiego i
republikanśkiego generała Jasiń-

skiego współpracował z „Kuzni-
cą” i przesiadywał długie godziny
na Solcu ks. Stanisław Staszic.
Postać to równa umysłem i dojrz-
łością polityczną Kollątajowi. Jak
nikt inny, ubolewał on nad ów-
czesnym położeniem chłopów pol-
skich i tym zagadnieniem zajmuje
się przede wszystkim w swych
„Przestrobach dla Polski”. Sta-
szic pisał bardzo ostro i nie krył
oburzenia, że „pańszczyzna to dzi-

kich hord wynalazek, to feudalne-
go nierządu straszdyło”. I w ten
sposób przedstawia wnętrze chło-
pskiej chaty: „W tej smrodliwej i dy-
mu ciemnicy dzienną pracą stru-
dzony gospodarz na zgnitym spo-
czywa barłogu, obok niego śpi ma-
ła i naga dziewczyna, na tym samym
legowisku, na którym krowa z cie-
lęciami stoi i świnia z prosiętami
leży. Dobrzy Polacy, oto rozkosz
tej części ludzi, od której los Wa-

szej Rzeczypospolitej zawisł! Oto
człowiek, który Was żywi! Oto
stan rolnictwa w Polsce!”

W „Kuznicy” nie tylko naro-
dził się i został opracowany pro-
jekt Konstytucji 3 Maja, ale prze-
orała ona jednocześnie na tyle u-
mysły przodujących środowisk w
Polsce i urobiła opinię publiczną,
że już w r. 1794 mógł Tadeusz
Kościuszko w decydujące dni pow-
stania, w obozie pod Połańcem,
prawomocnym aktem zrealizować
jej program i nadać chłopom wol-
ność osobistą i znacznie ograni-
czyć pańszczyznę. Ów akt spra-
wiedliwości społecznej wywołał
niezadowolenie wśród ciemnych
sił wstecznicstwa. Nie został też
wprowadzony w życie. Rewolucja
Kościuszkowska załamała się pod
silniejszymi ciosami reakcji. Słó-
ce swobody znów zgasły. Masy
chłopskie nie doczekały się wy-
zwolenia. Tadeusz Kościuszko mi-
mo, że nigdy nie był gościem na
Solcu, należał jednak do „Kuzni-
cy” przez umiłowanie wspólnych
z nią idei i zasad, przez wspólną
wiarę w braterstwo i równość
wszystkich ludzi, przez wierność
sprawie niepodległości ojczyzny.
Łączyły tego wielkiego Polaka z
„kuznicowymi” reformatorami te
trzy właśnie hasła, jakie na pow-
stańczych sztandarach złożyły się
w racławickim słońcu — Wolność,
Równość, Niepodległość. Stanowi-
ły one bowiem również credo
„Kuznicy”. Rzucone zaś w tragicz-
ną chwilę Rzeczypospolitej, kiedy
powstanie upadło i wróg okuł w
kajdany kraj cały, będą odtąd te-
stamentem Kościuszki wobec przy-
szłych pokoleń. Jak ogień rozpa-
lił Naczelnik-owe słowa w pol-
skim sercu, by się żarzyły po wiecz-
ne czasy i nie wygasły. Żarzy się i
dzisiaj, mimo, że już tyle lat mi-
nęło od ostatnich dyskusji w do-
mu pana Kollątaja w Warszawie
na Solcu.

Zenon Wilczewski

Jakub Jasiński
(1759-1794)

Wiersz w czasie obchodzonej żałoby przez dwór polski po Ludwiku XVI

Król ściany... cud tak rzadki w kronikach ludzkości
Wart zapewne zdumienia, wart wielkiej łitości,
Lecz racie się zapytać waszego sumienia,
Czy wart jest w sercach czynić tak wielkie wzruszenia?
A gdy człowiek cnotliwy, bez winy — bez sądu
Pada ofiarą zemsty... dumy lub przesady
Gdy krocie nędznych ludzi od domków, od dachów
Pędzą na rzeź tyrani jak bydło do jatek,
Kiedy narzód całym wymyślna chimera
Ostatni kasek chleba od gęby oddziela
I czemuż wam naówczas owa czułość tkliwa
Lecz królewskiego wzruszenia z oka nie dobywa?
Polacy! my nie znamy robót obcych rządów,
Rzućmyż dżwonek wrażeń odwiecznych przesądów,
Wszyscy ludzie są równi, czy król, czy poddany,
Jak kto praw: zaciął, niech będzie karany
Luźnik, gdy śmiercią swoją słuszość zaspokoili,
Niechaj po nim ten płacz, co podobnie broili,
Lecz wy, jeżeli w sprawie sędziami być chcecie,
Rzućcie okiem bezstronnym, co się dzieje w świecie?
Oto naród, wstawiony na całej ludzkości
Z swych kunsztów, swej nauki, męstwa i grzeczności,
Zmierzyłszy dumę, hańbę i kłeskę tyrana,
Powiedział: chcę mieć króla, lecz nie chcę mieć p.na;
Mówcież, jak nie miał naród wchodzić w jego czyny?
Chyba, królowie bóstwa, a ludzie machiny!
Jeśli nad sobą władzę królom powierzyli,
Chcieli, by nimi króle podług prawo rządzieli;
Lecz gdy ci obowiązków swych nie chcą pilnować,
Za coż ich ludzkie mają kochać i szanować?
Alboż te miliony ludów niezliczone
Są dla kilku despotów stworzone?
Nie, ludzie! Czas się wybić z tej grubej podłości,
Chcemy się lepiej poznać na naszej zaciętości!
Ludwik zginął, tak chciała krajowa ustawa,
Żalujmy go jak człowieka, lecz szanujmy prawa.
Daj Boże, by ten przykład, przez mocne wrażenia,
Oszczędził nam potrzebę jego powtórzenia,
Lecz jeśli ich poprawić i ten nie jest zdolny,
Mówmy: niech zginą króle, a świat będzie wolny!

Przegląd kulturalny

Nagrody Nobla

W Sztokholmie odbyło się wręczenie
pierwszych po wojnie nagród Nobla.
Laureatami są: Artturi Virtanen,
Finlandia, nagroda chemii, Aleksander
Fleming — Wielka Brytania, nagroda
medycyny, Ernst B. Chain — emigrant
z Niemiec — nagroda medycyny, Ga-
briela Mistral — Chile, nagroda literatu-
ry i Howard Florey — Wielka Brytania
— nagroda medycyny.

W walce z tyfusem

Młody uczyony polski dr. Kulesza ze
Szpitala Zakaźnego w Warszawie wynalazł
nowy środek w formie zastrzyku
przeciwko tyfusowi plamistemu.

Odkrycie nowej komety

Z Rzymu donoszą o odkryciu nowej
olbrzymiej komety przez astronomów,
pracujących w obserwatorium Castel Gan-
dolfo. Kometa, której rozmiary równają
się słońcu widoczna jest przez zwykłą
lunetę.

Maja Berezowska w Sztokholmie

Znana malarka i rysowniczka polska
Maja Berezowska narysowała w swoim
czasie dla jednego z tygodników pary-
skich cykl karykatur Hitlera p.t. „Miłost-
ki kanclerza”. Za to już w październiku
1939 r. została aresztowana i osadzona
w obozie w Ravensbrück. Wszyscy są-
dzili, że już nie żyje. Tymczasem oka-

zuje się, że szczęśliwie przetrwała kaźń
i teraz wystawia swoje prace w Sztok-
holmie. Prace te budzą wielkie zainte-
resowanie.

Wystawa pośmiertna obrazów Olgi Boznańskiej

W końcu stycznia b. r. otwarto po-
śmiertną wystawę obrazów Olgi Boznań-
skiej, oraz grafiki Tadeusza Cieślowskiego
(syna) i wystawę zbiorową Eugeniusza
Gepperta w gmachu Towarzystwa Przy-
jaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Przepiękne obrazy Olgi Boznańskiej,
wielkiej malarki polskiej od szeregów lat
przebywającej w Paryżu, wzbudza za-
chwyty znawców. Wystawa obejmuje tyl-
ko skromny ułamek jej ogromnej twórczo-
ści, a zawiera 71 obrazów.

Radiofonizacja Polski w r. 1946

Komitet Ekonomiczny Rady Minis-
trów rozpatrzył plan radiofonizacji Pol-
ski na r. 1946 oraz plan budowy nowych
radiostacji. Plan ten przewiduje wybu-
dowanie 10 kłw stacji nadawczej — War-
szawa 2, na forcie Mokotowskim, 24 kłw
stacji w Toruniu, radiostacji nadawczej
we Wrocławiu oraz 10-cio krotnie zwięk-
szenie mocy radiostacji poznańskiej.

Przewiduje się również wybudowa-
nie ponad 5 tysięcy kilometrów linii prze-
wodowej i zainstalowanie w 1946 r.
100 tysięcy głośników, z których 40-
tysięcy przypadnie wsi.

„Droga do nieba”

Na podstawie zawartej przed kilku
tygodniami polsko-szwedzkiej umowy fil-
mowej „Film Polski” zakupił 8 obrazów
nowej produkcji szwedzkiej. Filmy te są
już w drodze do Polski.

Na pierwszym miejscu wymienić na-
leży film Alfreda Sjöberga p. t. „Droga
do nieba”, wyróżniony w roku ubiegłym
na międzynarodowym kongresie filmo-
wym w Bazylei.

Umowa polsko-szwedzka ustala rów-
nież wymiany aktualności między obu
krajami. Pierwsze szwedzkie aktualności
filmowe przybyły już do Polski.

Piosenka o Warszawie w radio szwedzkim

Radio sztokholmskie nadało ostatnio
reportaż p. t. „Kawiarnia wśród ruin”
opracowany przez Menne Berggrena, który
bawił przez pewien czas w Polsce. Ber-
gren utrwalił na płytach epizody pod-
czas swojej bytności w kawiarni w War-
sawie. Prasa szwedzka w recenzjach
podkreśla oryginalny wdźwięk piosenki o
Warszawie.

Warszawa dzisiaj w fotogra- fiach Bułhaka

W dniu 11 lutego b. r. odbędzie się w
Muzeum Narodowym otwarcie nowej wy-
stawy p. t. „Warszawa 1945 r. w obra-
zach fotograficznych Jana Bułhaka”.

(Dokończenie na str. 4-cj)

Szkoły rolnicze w województwie białostockim

(Dokończenie z numeru 16 go)

Dużą bolączką dzisiejszej szkoły rolniczej stanowi mała frekwencja, połączona z biernym nieraz ustosunkowaniem się ludności wiejskiej do tych szkół. Składa się na to szereg przyczyn; do najważniejszych należą — głęboko zakorzeniony konserwatyzm i ogólny niski poziom oświaty na wsi, oraz wynikający stąd brak zrozumienia dla potrzeby wiedzy rolniczej. Zjawiska te są nam znane jeszcze z czasów przedwojennych. Niewątpliwie także wchodzi w grę przyczyna natury ekonomicznej, — ogólna nędza i zubożenie powojenne. Działła w tym kierunku reakcja: żywiołom reakcyjnym zależy widać na tym, by chłop pozostawał nadal ciemny i zacofany, by haniebnie niski poziom chłopskiej gospodarki rolniej, pozostawiony nam przez rządy sanacyjne, trwał nadal. Wyładki terroryzowania uczniów i nauczycieli, plądrowania gospodarstw szkolnych — nie należą bynajmniej do rzadkości. W powiecie szczuczynskim reakcja chwyciła się nawet swego ulubionego konika, strasząc chłopów kołchozami, które rzekomo wprowadzić ma szkoła rolnicza...

Z całym zadowoleniem możemy stwierdzić, że wysiłki większości szkół rolniczych w kierunku zmiany takiego stanowiska ludności wiejskiej, przez nawiązanie bliższego kontaktu z okolicznymi wsiami i zainteresowanie światlejszych gospodarzy sprawami szkoły rolniczej — drogą wciągania ich do komitetów szkolnych, drogą pogadań i zebrań, — że wysiłki te doprowadziły prawie wszędzie do przełamania pierwszych lodów. Zdobyto poważny kredyt moralny, dzięki czemu frekwencja w szkołach rolniczych zaczyna się powoli, lecz nieustannie podnosić. Dużo w tym wypadku zależy od kierownictwa szkoły, od umiejętnego i taktownego podejścia do sprawy. Znaczną pomoc mogłyby tu okazać organizacje społeczne, a przede wszystkim Samopomoc Chłopska, — przez rozwinięcie odpowiedniej akcji uświadamiającej wśród ludności wiejskiej.

W obecnej chwili funkcjonuje na terenie naszego województwa 11 Gminnych Szkół Rolniczych (jednorocznych) z ogólną liczbą 148 uczniów: w pow. białostockim — 3, w pow. mazowieckim — 3, w pow. kolskim — 2, oraz po jednej szkole w bielskim, suwalskim i szczuczynskim powiatach. W stadium organizacji znajduje się dalszych 19 szkół tego typu.

Powiatowych Szkół Gospodarstwa Wiejskiego (z trzyletnim okresem nauczania) mamy osiem: w Bielsku, Łomży, Grajewie, Suwałkach, Dąbrowie, Krzyżewie, Czyżewie i Jesionówce. W organizacji znajdują się gimnazja w Sejnie i Ostrołęce. Szkoły tego typu organizowane są na ogół w pobliżu miast powiatowych lub w samych miastach, w oparciu o gimnazja ogólnokształcące i o współpracę personelu nauczycielskiego tych szkół.

Ogółem do ośmiu czynnych gimnazjów uczęszcza 226 uczniów i uczennic, rekrutujących się przeważnie spośród młodzieży okolicznych wsi, niekiedy nawet z innych powiatów. Szkoły tego typu cieszą się jak dotąd największym powodzeniem, — i to nie tylko na naszym terenie.

Nie udało się natomiast dotychczas uruchomić ani jednego z trzech projektowanych liceów. Liceum Rolniczo-Przemysłowe w Rudce, położone z dala od większych ośrodków miejskich, w terenie wybitnie niespokojnym, od dłuższego czasu znajduje się w stadium organizacji. Obiekty zaś przeznaczone na Liceum Hodowlane w Sobołowie i na Liceum Rybacko-Leśne w Dojlidach wciąż jeszcze zajmowane są przez oddziały wojskowe.

Reasumując powyższe, widzimy, że mamy obecnie na terenie naszego województwa po jednym roku pracy organizacyjnej, dwadzieścia trzy czynne szkoły rolnicze różnych typów, w których się kształci przeszło 450 uczniów i uczennic. Drugie tyle szkół rolniczych jest w toku organizacji. Jest to dorobek dość pokątny, skoro się weźmie pod uwagę ilościowo mizerny stan przedwojenny na tym polu, oraz powszechnie znane trudności, z którymi związana jest w dzisiejszych warunkach każda praca organizacyjna, szczególnie na terenie wsi. Niemniej jednak — bardzo dużo pozostaje jeszcze do zrobienia, by przełamać wszystkie trudności, by w stu procentach zrealizować szeroki plan rozporządzenia o szkole rolniczej, określony przez Demokratyczny Rząd Odrodzonej Polski!

Dwóch młodocianych przed Sądem Doraźnym

W dniu 7 lutego 1946 r. w Białymstoku odbyła się pierwsza rozprawa doraźna.

Komplet sędziów składał się z wiceprezesa Sądu Okręgowego w Białymstoku ob. Borejki i dwóch ławników, jako czynników społecznych, ob. ob. Brzozowskiej i Borowskiego; oskarżał wiceprokurator Szahin-Swinarski. Oskarżonego Pawła Rozmysłowskiego broniła z urzędu adw. Jaroma, obrońcy Jerzego Chwościńskiego podjął się adw. Kłajewski.

Publiczność wypełniała po brzegi niewielką salę Sądu przy ul. Świętojańskiej.

Paweł Rozmysłowski, lat 18 i Jerzy Chwościński lat 18, oskarżeni byli o usiłowanie napadu rabunkowego na Romana Skazę, którego podczas napadu Rozmysłowski pokaleczył brzytwa, a Rozmysłowskiemu a't oskarżenia zarzucał ponadto usiłowanie obrabowania jeszcze Blumentala.

Liczni świadkowie zbadani podczas przewodu sądowego potwierdzili swymi zeznaniami zarzuty aktu oskarżenia.

Sąd po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońców skazał Pawła Rozmysłowskiego na sześć lat więzienia, zaś Jerzego Chwościńskiego na trzy lata więzienia, pozbawiając ponadto obu skazanych praw honorowych i obywatelskich na okres lat pięciu, uzasadniając tak niski wymiar kary młodym wiekiem oskarżonych, ich dotychczasową niekaralnością, jak też i tym, że pokrzywdzeni nie ponieśli strat materialnych.

Rozprawa wykazała ogromne zde-

Wśród zgrzytu pił

Garść cyfr z Wojewódzkiej Stalarni Mechanicznej

Stały progres w jakości i ilości produkcji daje się zaobserwować w każdej dziedzinie wytwórczości naszego województwa. Wszędzie widnieje troska o to, żeby w możliwie najkrótszym przeciągu czasu pokryć te braki, jakich doznał kraj na sku-

tek katastrofy wojennej i barbarzyństwa hitlerowskiego najeźdźcy. Zwróćmy na chwilę do Wojewódzkiej Stalarni Mechanicznej aby przekonać się jak tu wygląda praca w świetle zestawień cyfrowych z roku ubiegłego i bieżącego.

1 styczeń 1945

1 piła tarczowa

1 styczeń 1946

1 piła tarczowa,
1 heblarka mechaniczna
1 wiertarka mechaniczna
1 frezarka mechaniczna
1 szlifarka do pił
1 maszyna do polerowania

ponadto stalarnia ma nieuruchomione

2 piły tarczowe i
1 heblarkę do podłóg

12 pracowników

21 pracowników.

Stalarnia wytwarzała w ubiegłym roku urządzenia dla stołówek, biur, szkół, (między innymi całkowicie wyposażono w drewniane sprzęty i przyrządy Szkołę Młarską) przeprowadzała roboty stolarskie przy odbudowie gmachu II Gminnej Państwowej, dworca kole-

jowego w Białymstoku, Liceum Ogrodniczego, jak też przy odbudowie innych obiektów.

Praca stalarni związana jest ściśle z koniunkturą budowlaną, w miarę jej ożywienia wzrasta jej działalność.

M. J. Kobus i H. S. Swinarski

Czytelnicy nieza:

Skończyć z bezsensowną kanonadą

Mieszkańcy Białegostoku starają się tak układać swoje sprawy, aby z nastaniem mroku znaleźć się już w domu. Powrót wieczorami w obecnych warunkach powojennych jest niekiedy dość przykry.

To też około godziny szóstej powszechny pośpiech ogarnia przechodniów. Jest ich coraz mniej.

Okolo ósmej wracają jeszcze ludzie z teatru i kina, śpieszą słuchacze kursów wieczorowych i Gimnazjum dla Dorosłych. Gdzieś niedaleko w restauracji gra muzyka. Ale ci spóźnieni przechodnie nikt nie zauważa. Miasto pogrąży się w ciszę i ciemność nocy w kilku zaledwie punktach rozświeconych nagle blaskiem pojedynczej latarni.

Ale jest spora ilość ludzi, którzy z pracy wracają znacznie później. Człowiekowi, idącemu około wpół do dziewiątej wieczorem towarzyszy pustka zamarłych ulic. Czasem rozlega się sprzeczka i przekleństwa pijanych, czasem odgłosy bójk przyspieszają kroki samotnego przechodnia. Zdarzają się napady rabunkowe, zatrzymanie, pozorne sprawdzanie dokumentów.

Wszystko to jest mniej więcej znormalizowane. Żyjemy w okresie powojennym i mamy nadzieję, że z biegiem czasu uporamy się z tymi faktami, że lepiej będą oświetlone ulice i bezpieczeństwo wracającego nocą obywatela nie zagrażać nie będzie.

Zupełnie natomiast nierozumiałe jest, dlaczego obywatel, śpieszący wieczorem do domu po ciężkim dniu pracy ma czuć się w swoim rodzinnym mieście dzisiaj tak, jak w okresie wojny nieomal.

To nie przesada! Po ulicach świszczą kule. Od czasu do czasu rozlegają się kanonady. To tu — to znów gdzieś indziej huczą wystrzały. Przeraziłoby ludzi tułać się do murów. Wystrzałem towarzyszy czasem daleki śmiech i rozmowa. Widocznie żadne ważne powody do użycia broni nie zmuszają.

moralizowanie młodych chłopaków, zajmujących się dorywczym handlem. Prawie wszyscy są oni już nałogowymi alkoholikami, stroniącymi od ciężkiej, lecz twórczej pracy na rzecz doraźnych i lekkich zarobków.

Jest to smutne, ale zupełnie prawdziwe, że wielu z posiadających broń używa jej nie tylko dla własnej obrony i obrony współobywateli, wtedy gdy zajdzie tego rzeczywista potrzeba, ale czy są już tak zdemoralizowani wojną, nieodpowiedzialni, czy po prostu głupi, że dla żartów i zadowolenia dziecięcej ambicji przewagi nad słabszym strzelają, nie licząc się z tym, że zabłąkana kula może spowodować szereg nieszczęść, których i tak mamy dosyć po wojnie.

Wiadomo, że próśby ani perswazje, ani uświadamianie tych obywateli skutku nie odniesie. Władze odpowiedzialne za spokój i bezpieczeństwo w mieście winny z całą surowością i konsekwencją ukarać te nieodpowiedzialne wybryki.

Nie wolno dopuścić, aby jednostki miały spokój obywateli rozgoryczonych ciągłą, bezsensowną strzelaniną.

Dość jest poważnych, głębokich trosk w związku z unormowaniem życia powojennego i ulepszenia go we wszystkich dziedzinach. Padają ludzie na posterunku, przy pracy, spełniając obowiązek obywatelski — dlaczego ma nas jeszcze dręczyć samowola i głupota tych, którzy przyczyniają się do utrudniania życia, zamiast je ułatwiać.

Wojna się skończyła. Z nieodpowiedzialnym warcholstwem i wykorzystywaniem przewagi uzbrojonego nad bezbrojnym walczyć należy tak, jak z każdym przestępstwem.

Bezsensowna, niczym nie usprawiedliwiona strzelanina na ulicach naszego miasta, która wzmożła się od kilkunastu dni musi się skończyć.

K. I.

Ogólnopolski zjazd harcerzek

Katowice — W Katowicach odbył się ogólnopolski zjazd harcerzek. Ustalono wytyczne i plan pracy na rok bieżący.

Konfidentka gestapo skazana na śmierć

Lublin — W Lublinie odbył się proces konfidentki gestapo Ireny Galińskiej. Została skazana na karę śmierci.

Kronika wojewódzka

Olecko

Dla ludności mazurskiej

W lokalu szkoły powszechnej w Olecku odbyła się gwiazdka dla ludności mazurskiej miasta, uczęszczającej na kursa języka polskiego, zorganizowane staraniem miejscowego Inspektoratu Szkolnego.

Do zgromadzonych Mazurów przemówił instruktor oświaty dorosłych ob. Chrapowicz, podkreślając konieczność jak najszybszego życia się ludności mazurskiej z napływowym elementem osadniczym.

W herbatce wzięli udział przedstawiciele władz, partyj oraz nauczycielstwo. Przemówienie wygłosił Starosta Stankiewicz. Nastąpiło rozdanie podarków zebranych staraniem Ligi Kobiet. Ludność mazurska wykonała deklamacje oraz pieśni, między innymi także dawnych, regionalnych utworów.

W gawędzie (między Mazurami a przedstawicielami władz opowiedzieli oni o swej niedawnej, kosztownej przeszłości oraz o projektach na przyszłość. Mazurzy domagają się niezwłocznego usunięcia z granic Polski Niemców.

B. J.

Zakończenie kursu kroju i szycia

We wsi Cimochoy gm. Wieliczki odbyło się zakończenie pierwszego na terenie odzyskanych powiatów mazurskich kursu kroju i szycia.

Sluchamy białostockiego RADIA

Niedziela, 10 lutego 1946 r.

Godz. 8.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 9.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”. 9.35 Informacje. 9.40 Program na dzień bieżący. 9.45 Muzyka z płyt. 10.00 Transmisja uroczystości odbywających się w Krakowie z okazji pierwszej rocznicy otwarcia Radiostacji Krakowskiej. 12.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 15.00 Skrzynka dla dzieci. 15.10 Bajka. 15.25 — 16.40 Przerwa. 16.40 Pogadanka dr. Gólskiego p. t. „Choroby zawodowe — gruźlica i inne”. 16.55 Chwila muzyki z płyt. 17.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 20.00 Rozmowa z Radiosłuchaczami. 20.10 Koncert symfoniczny z płyt. 20.30 Gawęda Ciotki Albinowej. 20.45 Muzyka z płyt. 20.55 „Z rozmówich dwojga”. 21.10 Muzyka taneczna z płyt. 21.50 Informacje. 21.55 Program na dzień następny. 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Poniedziałek, 11 lutego 1946 r.

Godz. 6.55 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 8.15 Informacje. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 — 12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 13.30 — 16.00 Przerwa. 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 20.00 Koncert z płyt. 20.15 Pogadanka popularno-naukowa inż. Mariana Szymańskiego. 20.30 Chwila muzyki z płyt. 20.35 Informacje. 20.40 Program na dzień następny. 20.45 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Wtorek, 12 lutego 1946 r.

Godz. 6.55 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 8.15 Informacje. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 — 12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 13.30 — 15.45 Przerwa. 15.45 „Kącik sportowy” — w opracowaniu Ireny Mastowskiej. 15.55 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 19.55 „Geneza i rozwój imperializmu japońskiego” — pogadanka informacyjna. 20.10 Koncert z płyt. W programie fragmenty z opery „Faust” Gounoda. 20.25 „Podłoże społeczne insurekcji Kościuszkowskiej” — odezwy pła prok. Szahin Swinarskiego. 20.35 Informacje. 20.40 Program na dzień następny. 20.45 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Kurs ukończyło 20 kursantek. Prowadzone są przygotowania, do dalszych kursów: gotowania, pszczełarstwa, robót trykotarskich i inne.

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz, partyj oraz chłopów. Na oficjalną część złożyły się przemówienia, wręczenie dyplomów a także obejrzenie prac kursantek. Część rozrywkową wypełniły deklamacje, śpiewy chórne oraz jednoaktówka, przygotowane przez kursantki.

Zabawa taneczna zakończyła ten miły dzień. Ludność osadnicza powiatu oleckiego przystępuje na każdym odcinku do normalnej, pozytywnej pracy.

Suwałki

Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

W dniu 23. I. 46 r. w sali „Reduta” odbyło się walne zebranie T. P. Z. Zebranych na sali z górą 100 osób. Zebranie zajął przewodniczący P. R. N. Ob. L. Adamowski. Następnie został wygłoszony referat o celach i zadaniach T. P. Z. przez inspektora szkolnego ob. Gniazdowski. Później przystąpiono do wyboru zarządu. Jako przewodniczący została wybrana ob. Zebrowska. Na skutek projektu jednej z uczestniczek zebrania została zorganizowana doroczna zbiórka, która dała w rezultacie 397 zł.

Nowemu Zarządowi życzymy owocnej pracy celem jak najszerzego spopularyzowania T. P. Z.

Akademia w 22 rocznicę śmierci Lenina

W dniu 21. I. 46 r. w 2. rocznicę śmierci Lenina odbyła się w sali „Reduta” uroczysta akademii. Sala zapelniona, obecnych 400 osób. Na program akademii złożył się referat ob. Balickiego, oraz część koncertowa w wykonaniu młodzieży Gimnazjum Kupieckiego. W części koncertowej były deklamacje, śpiew solowy, chór (trio) oraz występy orkiestry strażackiej.

Suwałczanin.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łomży ogłasza, że z powodu zniszczenia w czasie działań wojennych księgi hipotecznej wywołana zostaje do ponownej regulacji hipotecznej nieruchomości miejskiej w Łomży przy ul. Senatorskiej pod Nr. 60 o powierzchni 1888 m. kw., stanowiąca własność Zarządu Miejskiego w Łomży.

Termin regulacji hipoteki wyznaczony został na dzień 29 maja 1946 r.

Zainteresowani stawić się winni w oznaczonym terminie pod skutkami prekluzji.

OGŁOSZENIA

1) Pracownika do działu reklamy, któryby wykonywał różnego rodzaju ogłoszenia, przyjmie Białostocka Spółdzielnia Spożywców.

Warunki dobre. Podania wraz z życiorysem kierować do Zarządu Spółdzielni — Kilińskiego 7.

2) Kupujcie, zamawiajcie paczki, torty, ciastka w Białostockiej Spółdzielni Spożywców. Zamówienia przyjmują wszystkie sklepy oraz ciastkarnia. Telefon ciastkarni 213.

PLOMBY OŁOWIANE
i PLOMBOWNICE poniklowane
dost. r. za wytwórnia „OŁÓW”
— ŁÓDŹ, Plac Wolności 10 —
Zadajcie ofertę.

Ze szkół wieczorowych dla dorosłych

Dużą rolę w krzewieniu oświaty wśród rzesz pracujących spełniają szkoły wieczorowe.

Do szkół tych uczęszcza młodzież powyżej lat 15-tu i dorośli — od lat 18-tu poczynając. Program który przerabia się w dziennej szkole powszechnej w ciągu jednego roku szkolnego, tutaj realizowany jest w przeciągu pięciu miesięcy przy zmniejszonej liczbie godzin nauczania.

Do szkół wieczorowych uczęszczają przeważnie pracujący. Słuchaczy jest dużo. Klasy są przepelnione i często liczą ponad 50-u uczniów.

Ludzie ci nie tylko uczą się z chęcią i zapałem, ale z przepełnionego zajęciami dnia, kosztem wykończonym potrafią jeszcze jakoś wykraść czas na zorganizowanie wieczorów i zupełnie nieźle wywiązują się z tego zadania. Dowodem tego były uroczyste zakończenia prac jednego semestru o programie równającym się jednej klasie szkoły dziennej.

Uroczystości obchodzono zakończenie semestru w Szkole Wieczorowej Nr. 1 przy ul. Warszawskiej i Nr. 2 przy ul. Grunwaldzkiej.

Obfity, urozmaicony program i bardzo dobre wykonanie niektórych numerów świadczą o dużym nakładzie pracy. Wiązanki pieśni, śpiew solowy, tańce, inscenizacje, deklamacje i obrazki sceniczne po dobały się uczestnikom.

Należałoby wyróżnić nazwiska niektórych słuchaczy Szkoły Wieczorowej Nr. 1. Są to: solistka — ob. Huptynówna, deklamator — ob. Stokowski i zdradająca talent aktorski — ob. Słonimska.

Bardzo ładny był również obrazek sceniczny w Szkole Wieczorowej Nr. 2 pod tytułem: „Dla Ciebie, Polsko!” układu p. Wiśniewskiego — kierownika tej szkoły.

Cz.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łomży ogłasza, że z powodu zniszczenia w czasie działań wojennych księgi hipotecznej wywołana zostaje do ponownej regulacji hipotecznej nieruchomości miejskiej w Łomży przy ul. Ostrołęckiej pod Nr. 11/13 o powierzchni 1520 m. kw., stanowiąca własność w równych częściach niepodzielnie: 1. Chaima Judelbauma i 2. spadkobierców po Teofilu Kalinowskim.

Termin regulacji hipoteki wyznaczony został na dzień 30 sierpnia 1946 r.

Zainteresowani stawić się winni w oznaczonym terminie pod skutkami prekluzji.

Państwowe Gimnazjum Rolnicze w Krzyżewie zatrudni natychmiast nauczyciela przedmiotów matemat. przyrodniczych.

Zgłaszać się do Wydziału Oświaty Rolniczej ul. Walszawska Nr. 38.

Skradziono

paszport i kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Białystok na nazw. Sosnowski Antoni zam. Pieczurki 49.

Skradziono

kartę demobilizacyjną na nazw. Pietrusiewicz Izidor zam. wieś Bojary gm. Kiemieliszki pow. Święciański.

Skradziono

zaświadczenie wojskowe na nazwisko Pruszyński Adolf zam. wieś Złota Wieś, gm. Czarna Wieś.

Młynskie

kamienie, maszyny, turbiny, łuszcarki-kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni-perlaków, pasy, gurt, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników, oraz wszelkie maszyny — artykuły młynskie poleca Eugeniusz Palaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Z życia Białegostoku

Odczyt generała Paszkiewicza

Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego w Białymstoku organizuje cykl referatów na tematy polityczne i społeczno-gospodarcze.

Pierwszy referat wygłosił ob. Dybowski wojewoda białostocki na temat „Tworzenie się warstw społecznych”. Drugi z kolei odczyt był wygłoszony w dniu 8 lutego br. przez generała Paszkiewicza p.t. „Aktualne sprawy Polski na gruncie międzynarodowym”.

Referent w dwugodzinnej prelekcji podał przegląd polskiej polityki zagranicznej od r. 1920, omówił stan armii polskiej przed wybuchem wojny, skreślił przebieg wojny z Niemcami w r. 1939 i zapoznał słuchaczy z dziejami walk i trudności na emigracji od chwili przewiezienia resztek armii polskiej przez Rumunię, Węgry i Włochy do Francji.

Prelegent przedstawił ogrom trudności jakie spotykały generała Sikorskiego, organizatorów armii i twórców nowej myśli politycznej polskiej ze strony, starającej się zachować władzę w swoich rękach, sanacji, która nie przebiegała w środkach, podważając autorytet Polski na terenie międzynarodowym i ciągle starając się usunąć Sikorskiego od władzy. Intrygi te z Francji przeniosły się na teren Anglii, gdzie Sikorski w krótkim czasie zdobył sobie szacunek i uznanie.

Generał Paszkiewicz przedstawił nadludzkie nieomal bohaterstwo lotników polskich, odpierających ataki samolotów niemieckich na Londyn i udział wojsk polskich w obronie Anglii.

Prelegent zatrzymał się na momencie wybuchu wojny Niemiec ze Związkiem Radzieckim.

Termin drugiej części odczytu zostanie ustalony i podany do wiadomości.

Zgromadzeni — z niesłabnącym zainteresowaniem wysłuchali tego nieprzeciętnego odczytu, wygłoszonego przez człowieka, który przeżył to wszystko, o czym mówił.

Dla uczczenia Dyrektora Izby Skarbowej ob. Romualda Górskiego w dniu Jego imienin pracownicy skarbowi zebrali wśród siebie 2.000 zł., które wpłacili do Zakładu S.S. Szarytek na utrzymanie sierot.

2.000 zł. nagrody temu, kto zwróci zgubiony na ul. Kraszewskiego złoty damski zegarek z bransoletką. Zgłosić się pod adresem: Danowski, Kraszewskiego 47, lub Apteka Wysockiego na Piaskach (Danowski).

Skradziono

dowód osobisty na nazwisko Mickiewicz Aleksander zam. Kawaleryjska 1.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Zdzisław Anc, zam. ul. Wierzbowa Nr. 4.

Zgubiono kartę samochodową Nr. 391 P.R. 10757 na nazwisko Syczow Piotr.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Pucilowska Stanisława zam. Srośa do Supraśla 6.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Ogródnik Sabina zam. Pieczurka 23.

Skradziono

legitymację członkowską P.P.R. zezwolenie na broń krótką i automat, legitymację ze Związku Piłkarskiego zaświadczenie z R.K.U. Białystok i pismo antyfaszystowskiej organizacji na nazw. Kologryt Antoni, zam. Próżna 2.